Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 11. Rzeszów, dnia 6 maja 1928 Rok I.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Koła Rzeszowskiego „Związku Naprawy Rzeczypospolitej"

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . . 10 gr. W tekście . . 30 gr. Nadesłane . . . . 25 gr. Drobne za słowo . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8.
Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

Z Rady powiatowej.

II.

Budżet Pow. Związku Komunalnego w Rzeszowie na rok 1928/9.

Po szczegółowem przejściu i oznaczeniu poszczególnych działów i pozycji wydatków i dochodów preliminarza samorządu powiatowego na rok 1928/9. — Tymczasowy Zarząd powiatowy ustalił i uchwalił jednogłośnie:

A. Wydatki zwyczajne na kwotę 481.820 Zł
B. „ nadzwyczajne „ „ 348.300 „
Razem . . 830.120 Zł

które mają być pokryte wykazanymi w poszczególnych działach i pozycjach, budżetem objętemi dochodami na łączną kwotę 830.120 Zł a w szczególności dochodami własnemi, oraz nałożeniem i pobieraniem dodatków do podatków państwowych i opłat ustawą o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z 11/8 1923 D. U. R. P. Nr. 94 poz. 747 dozwolonych a to:

I. *a)* $^1/_4$ dodatków do podatku przemysłowego (art. 8 ust. 3 b.).

b) 15% udziału we wpływach z państwowego podatku dochodowego (art. 9 ust. 1).

c) 1/3 40% wpływów 30% dodatków do podatku od spożycia, a to: spirytusu, wyrobów wódczanych, wina i win musujących, oraz od piwa (art. 10 ust. 3 i 4).

d) połowę dodatków do państwowych opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych, a to od patentu na wyrób 100% i od patentu na sprzedaż 100% (art. 11).

e) połowę 2% opłat od umów o przeniesienie własności nieruchomości wedle zatwierdzonego statutu (art. 13 ust. 2 b. i art. 2 ust. z 30/7 1924 D. U. R. P. Nr. 73 poz. 720).

II. dodatków do państwowego podatku gruntowego (art. 3 i 4).

III. specjalnych opłat drogowych (podatek drogowy) na mocy uchwalonego równocześnie statutu, obejmującego szczegółowe wydatki zwyczajne i nadzwyczajne działu drogowego bieżącego roku, a nadto sposób ich pokrycia w resztującej kwocie 392.625 Zł a to w stosunku do przypadającego:

1·75% zasadniczego państwowego podatku gruntowego.

2·15% państwowego podatku przemysłowego, uiszczanego przez nabycie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

3·50% państwowego podatku od nieruchomości.

IV. specjalną opłatą dodatkową za nadzwyczajne zużycie dróg na zasadzie art. 23 ustawy drogowej i art. 31 ustawy o tymczas. uregulowaniu finansów komunalnych.

V. zaciągnąć się mającą pożyczką na koszta budowy mostów.

O uzyskanie wymaganego zatwierdzenia nałożonych powyżej dodatków do podatków państwowych i opłat na rzecz powiatu, oraz zatwierdzenie budżetu, odniesie się Tymczasowy Zarząd powiatowy do Województwa, jako kompetentnej Władzy nadzorczej.

Zaciągnięcie pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie na pokrycie kosztów budowy mostów na drogach w powiecie.

Uchwalono w celu pokrycia budżetem na rok 1928/9 objętych:

1) reszty kosztów budowy mostów żel. betonowych na Wisłoku w Zaborowiu i Zarnowej w toku drogi wojewódzkiej Rzeszów-Strzyżów-Jasło.

2) kosztów budowy mostów żelazno-betonowych na Strugu w Białej i Chmielniku w Kielnarowej w toku drogi powiatowej Rzeszów-Tyczyn-Błażowa — zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie pożyczkę ad 1) w kwocie 150.000 Zł, ad 2) w kwocie 150 000 Zł razem 300.000 Zł w złocie w 7% obligacjach komunalnych, opiewających na złote w złocie, spłacalną w 29$^1/_2$ latach pod warunkami dla tego rodzaju pożyczek przepisanemi.

W szczególności upoważniono Tymczasowy Zarząd powiatowy: „Wydział Tymcz. Zarządu pow. w osobach Pana Dr Artura Friedricha, jako kierownika Tymczasowego Zarządu pow., Pana Jana Jędrzejowicza, jako zastępcę kierownika, Pana Dr Romana Krogulskiego, członka Tymcz. Zarządu pow. a w razie przeszkody, jednego z członków Wydziału Tymcz. Zarządu pow., ażeby pożyczkę w kwocie powyższej w Banku Gospodarstwa Krajowego imieniem Samorządu Powiatowego w Rzeszowie zaciągnęli".

(C. d. n.).

Budowa pomnika dla ś. p. Lisa - Kuli.

(Posiedzenie Komisji Wykonawczej.)

26 kwietnia 1928 dzień pogodny i chłodny.

W Warszawie w Belwederze przed godziną 6 wieczorem zwolna schodzili się członkowie komitetu wykonawczego dla sprawy budowy pomnika dla ś. p. ppk. Lisa Kuli.

Belweder odnowiony — odświeżony — pełen pięknych obrazów, różnych historycznych pamiątek, we wspomnieniach złączony z wojną r. 1831 — siedziba dowódców i dziś, jak gdyby w etapie tradycji, stał się siedzibę Komendanta.

Sala posiedzenia ogromna, wysoka — z dużemi oknami na ogród Belwederu i park Łazienkowski.

Przybyli już pp. jen. Rydz-Smigły, Beck (b. minister) — Kaden Bandrowski literat — Skotnicki dyr. depart. kultury i sztuki w minister. ośw. — sekr. kom. por. Sakowski i pour passer le temps o sztuce i literaturze gawędzili:

P. Kaden opowiadał o ignorancji niemieckiej w dziedzinie polskiej literatury: znają Sienkiewicza, znają autora „Chłopów", Wyspiańskiego wyczuwają, gdy się im o tym genjuszu mówi, ale pojęcia o nim nie mają.

P. Skotnicki wspominał o francuskich znawcach malarstwa, z którymi rozmawiał, a którzy nie wiedzieli kto jest Beecklin — mówiono o popularności Osendowskiego w Anglji, który ma tam być jednym z najpoczytniejszych autorów, — o pomniku Alberta w Londynie, — na którego olbrzymim cokóle umieszczono w płaskorzeźbie rewję poetów wszystkich narodów — uczonych — artystów, a na którym niema ani Mickiewicza. ani Szopena, ani Kopernika.

Ostatecznie przyjęto mniemanie, że brak państwowości własnej przez półtora wieku wpłynął tak fatalnie na znajomość płodów ducha polskiego za granicą.

P. Kaden-Bandrowski spieszył się na posiedzenie komisji, czy komitetu, mającego wybrać autora, któremu należy przyznać nagrodę literacką miasta Warszawy, przynoszącą pokaźną kwotę 15 000 zł. Oczywiście w grę wchodziło wiele osób, talentów dużych, jak: Berent, Tetmajer, Weyssenhoff itp. (wiadomo, że ostatecznie nagrodę przyznano p. Kazimierzowi Tetmajerowi.)

Nadszedł jeszcze p. jen. Sosnkowski, a wkrótce potem p. Marszałkowa Piłsudska, przewodnicząca komitetu, która do owej chwili przewodniczyła innemu jeszcze zebraniu.

Zapadał silny zmrok — przez okna poprzez ogołocone z liści, potężne drzewa parku przebijały się głębokie, ciemne barwy granatu — zapalono światła i rozpoczęło się posiedzenie.

* * *

Stan sprawy pod względem kasowym, zreferowany przez sekr. komitetu p. por. Sakowkiego, przedstawia się w ten sposób: ze składek zyskano 38.658 zł (w tem do 30.000 zł, złożonych przez wojsko) z instytucji rzeszowskich, a to Rady miejskiej, Rady powiatowej, Kasy Oszczędności należne już na rok obecny 10.000 zł. — oraz przypadające do wypłaty w przyszłym roku budżetowym dalsze 10.000 zł, — datek z minister. ośw. 10.000 zł, — łącznie przedstawia fundusz dzisiejszy w ten sposób kwotę 68.638 zł.

Jeśli się zważy stosunkowo nader krótki jak dotąd czas zbierania składek, to przyjdzie uznać, iż zbiórka na pomnik postępuje nadzwyczajnie.

Następnie przedstawiał p. min. Beck rozmowy swe z artystami — rzeźbiarzami, z artystką rzeźbiarką p. Kamińską na temat projektu, kosztów i czasu trwania budowy pomnika.

Odnośną dyskusję prowadzono przez czas dłuższy łącznie z omawianiem kwestji dalszej zbiórki składek. Okazało się bowiem, że, jeżeli by budowa pomnika nie kosztowała nawet całych 100.000 zł — to w każdym razie dojdzie do kwoty 90.000 zł.

Omawiano też różne możliwe szczegóły, dotyczące ewentualnego konkursu żądania przedłożenia projektów pomnika w drodze prywatnego porozumienia, dostarczenia szkiców itp. w rezultacie zaś przyjęto wniosek p. jen. Sosnkowskiego, by od pewnego szeregu artystów rzeźbiarzy zażądać drogą pisemną najogólniejszych projektów budowy pomnika, kosztów budowy przy uwzględnieniu jako materjału pomnika granitu na cokoł bronzu na figurę wielkości dwa metry.

* * *

Następnie omawiano też sprawę wydania obszerniejszej monografji z życia i działalności ś. p. Lisa Kuli. Po dyskusji uchwalono dowykonania tego zadania zaprosić p. kpt. Demela (b. ucznia gim. rzeszowskiego). Monografja musi być opartą na źródłach i będzie wymagać poświęcenia i pracy przez czas dłuższy.

* * *

Na tym porządek dzienny obrad wyczerpano. P. Przewodnicząca posiedzenie zamknęła.

W posiedzeniu wziął także udział burmistrz Dr Krogulski. W skład komitetu powołano nadto p. Jana Jędrzejowicza ze Staromieścia, wieloletniego prezesa rady pow. w Rrzeszowie.

Rzeszowska poczta.

III. Urząd telefoniczny.

Nie należy więc dzwonić bądźto przed rozpoczęciem rozmowy — bądź w trakcie rozmowy — nie wiedząc o tem, że dodatkowe dzwonienie daje tylko sygnał, że rozmowa jest skończona — jakkolwiek w rzeczywistości nie jest przeprowadzoną.

A skutek tych dodatkowych bezpotrzebnych dzwonień jest tem, że wszystkie 10 klapek, o których była mowa, co chwila spadają — a telefonista wobec takiego postępowania abonentów nie może zorjentować się czy klapka spadła po przeprowadzonej czy w czasie prowadzonej rozmowy.

Chcąc się zatem o tem upewnić — musi telefonistka podsłuchiwać względnie zapytywać o to abonentów. Bo gdyby postępowała bezwzględnie i po spadnięciu wielokrotnie omawianych klapek rozłączała — nastąpiłyby masowe narzekania na przerywania przez Centralę prowadzonych rozmów.

To podsłuchiwanie i zapytywanie abonentów absorbuje telefonistkom zbyt wiele czasu — co powoduje długie czekanie na rozłączenie abonentów po przeprowadzonej rozmowie.

Dlatego abonenci bezwarunkowo nie powinni ponownie dzwonić do Centrali, o ile ta się zgłosiła, lecz czekać cierpliwie na połączenie abonentów — a dopiero po **przeprowadzonej** rozmowie oddzwonić.

To współdziałanie abonentów może przyczynić się w znacznej mierze do sprawności służby telefonicznej i zmniejszenia powodów do utyskiwań.

W końcu nie należy również pominąć faktu, że tut. Centralę lokalną, jak nam donoszą, obsługują tylko 2 telefonistki od godz. 8—21 ze zmianą o godz. 14, t. j. 2 siły przed południem a 2 popołudniu.

Trzeba uwzględnić, że te 2 siły muszą obsłużyć ponad 300 stacyj abonentowych, których przewody prowadzą do 4 szafek, czyli **komutatorów**.

Musi się przyznać, że łączenie abonentów, których numera umieszczone są w tych 4 szafkach, wymaga od 2 telefonistek prawie — że nadludzkiej pracy, której w tych warunkach nie zawsze można ku zadowoleniu abonentów dokonać. — Na jakie wyrzuty ze strony zniecierpliwionych abonentów narażone są z tego powodu telefonistki — o tem lepiej przemilczeć.

Jakkolwiek uznajemy te wrzystkie ciężkie warunki, wśród których odbywa się praca w tut. Centraji telefonicznej, to jednak cierpliwości i pobłażliwość abonentów mogłaby się wyczerpać, o ileby sprawność służby tylefonicznej i nadal nie odpowiadała usprawiedliwionym wymogom tychże.

A ponieważ jednym z głównych powodów niedostatecznej sprawności służby telefonicznej okazuje się niewystarczająca obsada Centrali telefonicznej — przeto apelujemy tą drogą do Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie i prosimy o wydanie w tym kierunku takich zarządzeń, — które mogłyby zadowolić tut. licznych abonentów a zarazem odciążyć personal telefoniczny od nadmiernej pracy.

Abonent.

Uwagi pilnego czytelnika.

Ktoby się spodziewał, że kontrowersje ujawnione w ostatnich czasach w gminie i na łamach reporterskich, a dotyczące budowy nowej rzeźni i jej położenie wobec targowicy, dadzą jednemu czytelników „Gazety rzesz.“ do następującej skromnej uwagi:

„Szanowny Panie Redaktorze! W odniesieniu do przebudowy targowicy, jej ulokowania przy nowej rzeźni, wobec głosów, jakie padły na ten temat w radzie miejskiej, żądań p. dyr. Wilka i Sp. z „Ziemi rzesz.“, by targowice ulokować razem z rzeźnią, zwracam moją skromną uwagę na rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 sierpnia 1927 poz. 673 Dz. Up. 77 — a to na artykuł 16 (c. i art. 94) c., z których wynika, że t a r g o w i c a h o d o w l a n a, (jak przedewszystkiem jest dotychczasowa targowica miejska rzeszowska), w i n n a b y ć o d r z e ź n i o d d z i e l o n ą.

Przepisy powyższe brzmią: Wojewodowie mogą w celu ochrony od niebezpieczeństwa zaraźliwych chorób zwierzęcych zarządzić (między innemi): zaopatrzenie rzeźni i targowisk w urządzenia, zabezpieczające prawidłowe przeprowadzenie nadzoru weterynaryjnego, jak również odczyszczenia i odkażania, z u p e ł n e o d o s o b n i a n i e t a r g o w i s k (miejsc spędu) z w i e r z ą t u ż y t k o w y c h i h o d o w l a n y c h o d r z e ź n i (i targowisk zwierząt rzeźnych).

Przedsiębiorcy (n. p. gmina) ponoszą koszta zarządzeń władz, odnoszących się odosobnienia targowisk zwierząt użytkowych i hodowlanych.

Jak z powyższych przepisów okazuje się, nie miałoby to poprostu sensu i narażałoby gminę na nowe koszta, gdyby dzisiejszą targowicę (przedewszystkiem zwierząt użytkowych i hodowlanych) przeniesiono pod nową rzeźnię. Mogłoby to w najbliższym czasie narazić gminę na kosztowny obowiązek ponownego wyszukiwania miejsca na osobną targowicę.

Przyjm p. Redaktorze itd.“

Umieszczamy bez komentarzy.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa pryw. gimn. żeńsk. w Rzeszowie.

(Dzikie pretensje).

Wszyscy pamiętamy, jakie było rozhełtanie umysłów członków powyższego Tow. — jaki niepokój wśród uczennic zakładu w pierwszej połowie roku 1927. Zakończenie tego epizodu życia rzeszowskiego, którego fragmenty załatwiały się nawet po sądach, a które wywołały rządy znanej grupki ludzi, nastąpiło w połowie zeszłego roku, mianowicie z odbyciem ostatniego letniego egzaminu dojrzałości.

Po tym czasie nastąpiło uspokojenie umysłów, zarząd potoczył się zwykłym, regularnym trybem, uczennice odetchnęły — władze kierujące z prowadzenia zakładu były i są zadowolone i k a ż d y u c z c i w y c z ł o w i e k c i e s z y ć s i ę t y l k o m o ż e z t e g o u r e g u l o w a n i a s p r a w y, k o r z y s t n e g o d l a r o d z i c ó w i d z i e c i. Rozumie się, że inaczej będą sądzić ci, którzy boleją nad tem, że ich od żłóbka odsunięto, jak i ich przyjaciele, oraz wszystkie znane w Rzeszowie osobniki, węszące za niepokojem i możnością dokuczania drugim.

Do powyższej krótkiej uwagi spowodowały nas dwa drobne szczegóły powyższego zgromadzenia, z któremi załatwiamy się zaraz na wstępie, podając w drugiej części treść sprawozdania zarządu za ubiegły rok administracyjny.

Starożytna Hellada i nasza kultura.

Zmierzch hellenizmu.

II.

Warto tu jeszcze wspomnieć o tem, jakie Hellenowie mieli zapatrywanie na najważniejsze dziś problemy w życiu społecznem narodów, mianowicie na wychowanie młodzieży i równouprawnienie kobiet. Kto choćby pobieżnie zaznajomił się z systemem filozofji pythagorejskiej, czy platońskiej, ten przekona się ze zdumieniem, że Hellenowie już na blisko 500 lat przed Chrystusem położyli taki nacisk na kształcenie nie tylko ducha lecz nawet ciała młodzieży, jak to zauważyć można dopiero u społeczeństw nowożytnych i to w dodatku w ostatnich stuleciach.

Również emancypacja kobiet i zupełne ich równouprawnienie to nie wynalazek doby ostatniej, gdyż tę ideę wprowadzili już w życie Pythagoras i Plato.

Śmiałe zaś marzenia Platona o ustroju państw, rozwinięte szeroko w utworze zatytułowanym „Politeia“, są nawet dla dzisiejszych społeczeństw dopiero muzyką przyszłości.

Tak więc genjusz grecki nie tylko w dziedzinie literatury pięknej, estetyki, sztuk plastycznych, architektury, muzyki, filozofji, wymowy, nauk przyrodniczych i matematyki, lecz także w dziedzinie ustroju społecznego i państwowego stał się doskonałym pierwowzorem dla społeczeństw nowożytnych.

Mimo jednak tylu i tak wielkich, jak wykazywałem, walorów helleńskiej kultury, coś się w ostatniem stuleciu podziało takiego, że zaczęto kulturę helleńską lekceważyć, ba nawet... odwracać się od niej. Specjalnie zaś społeczeństwo polskie, które w niczem nie umie zachować „złotej średniej drogi“, jaką polecał Horacy, przoduje dziś w abominacji do hellenizmu, tak jak niegdyś pierwszem było w pietyźmie dla kultury antycznej (w wieku XVI), a który to pietyzm, dopokąd kwitł, szliśmy na czele ludów wschodniej Europy i w kulturze, i w znaczeniu politycznem; **wykoszlawienie pietyzmu dla antycznej kultury na korzyść wyłączną dla łaciny przez „Jezuityzm“, doprowadziło nas do upadku i pod względem umysłowym a nawet politycznym.**

Gdzie powód tego odwrócenia się od hellenizmu w dobie ostatniej, spróbuję wykazać. Romantyzm, który opanował całą Europę w wieku XIX, położył wielkie zasługi w całej Europie, dla nas zaś Polaków ma specjalne znaczenie, gdyż podtrzymywał ducha narodowego w epoce upadku i utraty samodzielnego bytu państwowego. Mimo tych zasług przyniósł nam romantyzm i nieobliczone wprost straty.

Był bowiem dla nas haszyszem, który nas otumaniał, przepoił samoubóstwieniem, zakazał niemal liczyć się z warunkami realnemi (licz siły na zamiary!) i wierzyć w cuda radził i nakazywał.

Z tej ideologji wynikło powstanie styczniowe, które jako poryw bohaterstwa, jest czynem chwalebnym, **lecz ze stanowiska rozumu politycznego i racji stanu był czynem junackim, nieobliczalnym, a w konsekwencji musiał sprowadzić następstwa fatalne. Naród** uderzony tem nieszczęściem jak obuchem, **otrzeźwiał i odwrócił się od marzeń i uległ kierunkowi, który zowiemy pozytywizmem.**

Odżegnał się od wszelkich mrzonek, od wszelkich nieziszczalnych utopij, a zwrócił się do pracy realnej, zmieniwszy dawne hasło: „licz siły na zamiary“ na nowe: „licz wszelki zamiar według swoich sił“. **Wszystko, co nie dawało**, albo przynajmniej nie zapowiadało namacalnej, **realnej korzyści, uznawano za bezpłodne, głupie marzycielstwo a jako takie uważano za chorobliwe, zgubne.** Zaczęto krytykować wszystko i wszystkich, a więc i szkołę i przedmioty, których uczono.

Dyskusję nad sprawozdaniem chciał na swój sposób wdrożyć p. Trybus — który w zeszłorocznej akcji, dotyczącej zarządu Tow., idąc w tej mierze za osobami ze stronnictw Piastowo-endeckich, chciał odgrywać wybitną rolę, zaczął tedy od podniesienia zarzutu, że zarząd Tow. jest nielegalny. W tem miejscu jednak przewodniczący Dr Krogulski oświadczył, iż na ten temat do żadnych rozpraw nie dopuści, a jeśli je mowca będzie chciał prowadzić, odbierze mu głos, gdyż zarząd jest legalny, uznany przez Starostwo i Województwo i dyskusji w ważności swej nie podlega. Wobec tego p. Trybus przeszedł do innej beczki. W szczególności w z. r. zebrała się pewna ilość członków Tow. pryw. gimn. żeńsk. w kasynie, które podówczas służyło różnym światoburczym zachciankom i postanowiło wyrazić Dr Krogulskiemu votum nieufności na stanowisku prezesa Tow., oraz wezwać go, by godność tę złożył. Pismo odnośne podpisane także przez p. Trybusa, polecono jednej z matek, mającej córkę w zakładzie, doręczyć Drowi Krogulskiemu. Niewiasta, w strachu o swoje dziecko, widząc nad sobą groźne miny zachmurzonych pedagogów, podjęła się tej komicznej misji, chciała takowe doręczyć, lecz wzięła je napowrót, gdyż Dr Krogulski zażądał, by do tego nie wciągano rodziców, lecz doręczono mu pismo pocztą. Więcej tego pisma Dr Krogulski nie widział.

Nawiązując do tego prywatnego zebrania, niemającego żadnego związku z zarządem i statutem Tow., oświadczył p. Trybus, iż wzywa Dr Krogulskiego, by złożył godność przewodniczącego, a to na podstawie powyższego ówcześnie kasynowego votum nieufności.

Przewodniczący odpowiedział krótko p. Trybusowi: „Dałbyś Pan pokój dzikim pretensjom itd.".

W dalszej części zebrania Ks. Turkowski, były kasjer Tow., zaatakował również przewodniczącego za odebranie p. Trybusowi głosu przy pierwszym wspomnianym wyżej szczególe, wyrażając się w ten sposób, iż przewodniczący „rzucił się na p. Trybusa" itd. Przewodniczący wyprosił sobie używanie nieparlamentarnych wyrazów, pouczając mowcę, że nie dopuści do podobnego tonu obrad.

Naprowadziliśmy te dwa drobiazgi wyłącznie dlatego, by czytelników zaznajomić z pasją doprowadzającą do podobnej babuszerji i z inwidją, jaką budzi naruszenie cudzych dochodów, naruszenie swych przyjaciół w tych dochodach i przewidując, że w „Ziemi rzesz." drobne te szczegóły będą rozdęte do takiego wyżej scharakteryzowanego ulicznego systemu rzucania się na ludzi. Poza tem przebieg posiedzenia był spokojnym a streszczenie jego oraz sprawozdania zarządu podajemy, jak następuje.

(C. d. n.).

W pierwszym rzędzie zaatakowano języki klasyczne, jako te, które realnej korzyści i bezpośrednio nie dawały, a chowały młodzież w „niepotrzebnych jakichś idealizmach i tym podobnych idjotyzmach", jak powszechnie mówiono.

Z łaciną obeszli się ci krytycy jeszcze dość względnie, gdyż uznawano jej potrzebę przy całym szeregu przedmiotów, wykładanych na uniwersytetach.

Lecz poco greka? Poco się ma dziecko męczyć cały szereg lat nad nauką, która według tych niepowołanych i nieobliczalnych krytyków na nic się w życiu późniejszem nie miała przydać. Najzłośliwsi z nich stawiali pytanie, które wszystkie wartości przeliczało na płynną gotówkę. Naco komu greka, kiedy za nią ani buta nie kupi, ani nawet przyszczypka nie przypnie. Popierali zaś to pytanie argumentem jaskrawym, pokazując nawet wybitnych hellenistów, którzy nie miewali... całego ubrania, natomiast ci, co greki nigdy nie widzieli, a często nawet nie słyszeli, że greka istnieje, rozbijali się w Alejach Jerozolimskich, czy też po pryncypalnych ulicach Łodzi, Poznania, Krakowa czy Lwowa prześlicznemi powozami a później autami.

(C. d. n.).

KRONIKA.

3 Maja. Szczegółowe sprawozdanie z obchodu 3 Maja i przedstawienia „Grube ryby" odkładamy z powodu spóźnionej pory do przyszłego numeru.

† Marja Wiluszowa, wdowa po urzędniku sądowym, zmarła dnia 28 kwietnia b. r. w 73 roku życia.

Śp. Marja Wiluszowa była matką i wychowawczynią 4-ch dzielnych synów, z których każdy na właściwem stanowisku z korzyścią dla społeczeństwa wypełnia swoje obowiązki. To starczy za najpiękniejszy nekrolog.

Śp. zmarła cieszyła się poważaniem i sympatją u ludności rzeszowskiej, czego najlepszym dowodem liczne rzesze publiczności, które zmarłej oddały ostatnią przysługę.

Redakcja nasza zasyła pozostałej rodzinie wyrazy serdecznego współczucia.

Cześć pamięci zacnej kobiety i dobrej matki.

† Stanisława z Kinelów Mazurkiewiczowa, żona nauczyciela Sem. naucz, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w 56 roku życia w Babicy.

Pogrzeb odbył się w Babicy na cmentarz w Czudcu dnia 1 b. m.

Zeszła do grobu męczennica, której życie było długiem cierpieniem i walką z nieubłaganą chorobą. Ale ciężki ten krzyż znosiła cicho i pogodnie, oddając się mężowi zasłużonemu wychowawcy młodzieży i czworgu dzieciom, z których troje, idąc w ślady ojca pracuje na niwie pedagogicznej. Cześć jej pamięci!

Wystawa książki polskiej otwarta w bieżącym tygodniu w gimnazjum I przedstawia się pokaźnie w licznych okazach naszych wydawnictw tak przedwojennej jak i powojennej doby. Eksponaty pochodzą z bogato wyposażonej księgarni p. Uzarskiego; osobno zwracają uwagę rozmaite stare druki z prywatnych zbiorów. Na specjalną uwagę zasługuje piękna dekoracja, w jaką ubrał te drukowane pomniki myśli polskiej prof. Durek. I ma się w tem otoczeniu wrażenie, że miraż powojenny już mija i że książka, ten najwierniejszy przyjaciel człowieka, powraca do dawnych swych praw. Widać ślad wojny w wydawnictwach, przeważa powieść i to dla młodzieży, wydań naukowych mniej. Z żalem ogląda się doskonałe wydawnictwa przedwojenne o wysokiej wartości formy i treści, które powinny być wzorem dla obecnej produkcji wydawniczej. Ale już widać zwrot ku lepszemu; ludziska się schodzą, patrzą i oglądają a nawet nadejdzie czas i na „taumadzyję" Aristotelesowską — ciekawość, a gdy raz książkę otworzysz — ona zwycięży.

Doroczne Walne Zebranie Członków Stow. kupców i młodzieży handlawej odbędzie się dnia 6 b. m. o godzinie 3 pop., w razie braku kompletu w pół godziny później w lokalu własnym przy ul. 3 Maja l. 5. I. p.

Z Lutni. Audycja Jana Seb. Bacha. — Lutnia dowiodła, że przy dobrej woli a równoczesnie usilnej pracy można dużo zdziałać. Poważny szereg audycyj muzycznych, które „Lutnia" ma za sobą, konkurować może nawet z bliskim nam Krakowem. Czternaście wieczorów to nie bagatela. Ostatnia audycja poświęcona Bachowi przekonała nas, że nawet tego poważnego nawskróś muzyka może i umie publiczność słuchać z zainteresowaniem.

Zasługa to przedewszystkiem wykonawców. Więc w pierwszym rzędzie podnieść tu należy pracę i zasługę prof. Birnbacha, który odegraniem bardzo poprawnem Koncertu Bacha, Arji i Gawota dał doskonałą sylwetkę Bacha w stylu. — Uczeń Birnbach J. w suicie francuskiej dał dowód rzadko spotykanej niezawodnej pamięci, a p. Bilińska odegraniem Fantazji chromatycznej dowiodła swego niezaprzeczonego talentu fortepianowego. Prof. Mirski akompaniował i w krótkiem przemówieniu dał obrazek działalności i znaczenia Bacha za kultury muzycznej.

Publiczności niestety, jak zwykle na poważnych wieczorach urządzanych w Rzeszowie, zebrało się niewiele, co dziwniejsze nawet członków chóru, których jaknajszersze poznanie arcydzieł muzycznych winno bezwzględnie interesować, zebrało się zaledwie ot tak na lekarstwo, trzech czy czterech. Są to bardzo smutne objawy.

I zdaje się, że dobrze robi „Lutnia" starając się przedewszystkiem młodzież ściągnąć na audycje, widząc, że na starszą generację niema co w tym wypadku liczyć.

Występ p. Ireny Solskiej. Dawno jej u nas nie było. Minęło kilka lat od występu w kasynie: „Świeczka zgasła" itd.

Nasi wielcy artyści i artystki zbyt często o Rzeszów nie zawadzają — a szkoda, bo jakkolwiek na wstępie pierwszego aktu w ubiegłą sobotę było trochę niepokoju, to jednak cisza, która po nim nastąpiła, cisza, że możnaby słyszeć przelatującą muchę, wskazywała, z jakim przejęciem publiczność słucha znakomitych artystów. „Skazaniec", trzy aktowa sztuka Schönhera, jest sztuką na wskróś tendencyjną. Odnosi się do osób nieuleczalnie chorowitych i do zagadki ich potomstwa. Mimo wszystko, a w szczególności mimo znakomitej gry artystów, tendencja sztuki jest jednak dość zagmatwaną. Zwycięsko wychodzi matka, która zdrowiem, a zapewne i ogromną troską późniejszego wychowania zapewnić może chorowitemu dziecku życie. — Zwycięsko wychodzi zasada przez nią głoszona, że przedewszystkiem trzeba żyć — z choroby mogą wyleczyć nowe wynalazki — zwycięzko wychodzi piąte przykazanie.

Artyści godnie odpowiedzieli swojemu zadaniu, publiczność słuchała sztuki w skupieniu i zapewne nie bez pożytku.

Z artystycznego puntu widzenia sztuka sama w sobie, przepojona tendencją, zachwytu nie może wywołać. Dlatego to prosimy p. Irenę Solską, aby w najbliższej przyszłości zechciała obdarzyć publiczność rzeszowską inną kreacją ze swego świetnego repertuaru.

Z Reduty. Tak gorąco przyjęte na premierze „Grube ryby" powtórzone zostaną w sobotę 5 b. m. jako przedstawienie popularne.

Nie do uwierzenia. Zarząd elektrowni miejskiej zwraca uwagę, że bardzo nieszlachetne nadużycie poboru prądu elektrycznego w sposób nieprawy, usuwający ilość zużytego prądu z pod kontroli i obliczenia należytości, nie jest niczem innem, jak zwykłą kradzieżą, za którą władze sądowe karzą kryminałem. Znajdują się tacy ananasi, którzy przy pomocy mechanicznego urządzenia przesuwają prąd w ten sposób, iż zegar elektryczny prądu tego nie wykazuje, a względnie wykazuje go tylko w małej bardzo ilości. Nadużywa się w ten sposób prądu nietylko do oświetlenia, ale także do nabijania akomulatorów radjowych, a przez to gminę z dochodów jej należnych okrada.

Zarząd elektrowni zwraca uwagę, że jeżeli by rzecz ta miała się zdarzać, w takim razie zarząd doniesie o nadużyciu do Prokuratury, zażąda ukarania i zwrotu ukróconej należytości, a wreszcie abonentowi takiemu odmówi prądu elektrycznego na zawsze.

„Orbis". Dowiadujemy się, że ajencja Pol. Biura Podróży „Orbis" sprzedaż biletów do wszystkich stacyj kolejowych zostaje wkrótce uruchomiona przy ul. Trzeciego Maja l. 8 w sklepie tytoniowo-gazetowym p. Fica, co będzie dużym udogodnieniem dla tych, którzy pragną czy to wygodnie, czy to wcześniej zaopatrzyć się w bilety na przejazd koleją tak w kraju jak i zagranicę.

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu.

Zamknięcie rachunków Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa za rok 1927

Bilans na dzień 31 grudnia 1927 r.

	STAN CZYNNY			STAN BIERNY	
1.	Kasa	89.279·13	2.	Fundusz rezerwowy	248.383·05
2.	Rachunki bież. w instytucjach kredyt	108.695·90	3.	Inne rezerwy	17.655·04
3.	Papiery wartościowe własne	22.487·37	4.	Wkłady	3.187.040·07
4.	Papiery wartość. funduszu rezerwow.	4.114·30	5.	Redyskonto weksli	21.770·—
5.	Weksle zdyskontowane	3,088.745·16	8.	Różne	81.809·07
9.	Pożyczki hipoteczne	58.088·91	9.	Czysty zysk w r. 1927	86.061·92
10.	Nieruchomości	244.902·—			
12.	Ruchomości	0·01			
13.	Różne	26.406·37			
	Razem	3,642.719·15		Razem	3,642.719·15
	Depozyty	39.056·69		Depozyty	39.056·69

Rachunek Strat i Zysków na dzień 31 grudnia 1927 r.

STRATY

1) **Procenty i prowizje**		
a) od wkładek wypłacone	17.013·90	
b) skapitalizowane za I i II półrocze 1927	165 944 05	
Razem	182.957 95	
c) na przyszły (1928) od weksli	46.620·—	
d) od redyskontu weksli	1.113·65	
e) zaległe od pożyczek hipotecznych w r. 1926	5.920·50	
f) od efekt. fund. obrotow.	33 84	
g) prowizje	6.360 90	243.006·84
2) **Koszty administracji**		
a) osobowe (i emeryci)	38.871·82	
b) rzeczowe	33.118·36	71.990·18
3) **Podatki i opłaty skarbowe**		20.114·05
8) **Czysty zysk**		86.061·92
	Razem . . .	421.172·99

ZYSKI

1) **Procenty i prowizje**		
a) odsetki przechodnie z r. 1926 na 1927	30.463 40	
b) odsetki od pożycz. hipot.	6.090·96	
c) „ „ weksli	343.515·16	
d) „ „ lokacji	8.991·22	
e) „ zaległe od poż. hipot. z r. 1927	7.223·—	
f) prowizje od inkasa	12.594·91	408.878 65
2) **Zysk na kursie pap. wartość.**	2 554·67	
Zysk na kursie walut	3.080·—	5.634·67
3) **Inne**		
Administracja		
a) zwrot za druki i portorja	4.763·58	
b) składka urzędników do Zakładu pensyjnego	1.195·35	
c) składka urzędników do Kasy chorych	700 74	6.659·67
		421.172·99

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie.